

ZYGMUNT SAPUŁA

ur. 1949; Kłodnica

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Intrograf, stan wojenny, Bursaki, zakład nr 1 na Bursakach, praca zawodowa, praca w drukarni, Lubelskie Zakłady Graficzne, LZGraf

Praca w czasie stanu wojennego

W czasie stanu wojennego były dyżury, nie wiem po co, na co, no, były dyżury, żeby drukarni pilnować. To różnie to było z tymi dyżurami. Najchętniej to młodzi tam szli, w pary się dobierali.

Tam były jakieś, powiedzmy, przerwy [w pracy], bo w zasadzie na Bursakach to Spółdzielnia Drzewna Inwalidów zaczęła pierwsza i u nas też już się to pojawiło. Natomiast drukarnie takie jak LZGraf i Intrograf, powiedzmy, były dość mocno kontrolowane. Przychodził taki cichociemny, który miał nadzór nad taką drukarnią i on się wszystkim interesował.

Też był taki przypadek, że mi kazali przyjść na Narutowicza, pokazali mi znaczek pocztowy przyklejony na kopercie, gdzie [było] napisane „Wojna Wrony z Narodem”, coś takiego, i pytali mnie, w jakiej technice to było wydrukowane. Później tam jakieś chyba propozycje składali, ale ja powiedziałem, że ja się boję przychodzić. I mnie się nie czepiali, natomiast był ten cichociemny od naszego zakładu, no to on łąził, ja musiałem z nim iść. Grzebał, czepiał się, że peta znalazł w makulaturze, bo koło maszyny stały kosze na makulaturę, bo kartka zejdzie gdzieś, trzeba ją wyrzucić, no to był kosz. To głównie się czepiał, grzebał we wszystkim.

Natomiast muszę powiedzieć, że zakłady graficzne nie miały szans na druk jakichś ulotek, to nie wchodziło w grę. Ja nie wiedziałem, kto tam do ORMO należy, kto nie. Ja nigdy nie czułem się, powiedzmy, tak mocny, żeby się zapisywać czy do ORMO, czy do partii, chociaż namowy były.

Data i miejsce nagrania	2015-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"